

GAZETA PODHAŁA^{z.d.}

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHAŁA, SPISZA I ORAWY.

Rok III

Nowy Targ, dnia 9 stycznia 1938 r.

Nr 1

Zakopane i Tatry Polskie

TO NAJPIĘKNIEJSZY ZAKĄTEK POLSKI — TO MIEJSCE WYPOCZYNKOWE DLA ZMĘCZONYCH PRACĄ FIZYCZNĄ I UMYSŁOWĄ — TO RAJ TURYSTÓW I NARCIARZÓW — TO KRYNICA ZDROWIA DLA WSZYSTKICH.

W Nowym Roku.

Pożegnaliśmy Stary Rok. Jeszcze jeden rok walki o lepsze jutro, pozytywnych osiągnięć i zmudnej pracy, rok radości i rok smutków.

Długi rozaniec minionych dni, dni obfitych w zdarzenia, zamknął w sobie nie tylko sprawy wielkie, skrupulatnie notowane w księgach dziejów, zamknął również i to wszystko, co złożyło się na nasze, osobiste życie, li czone słońcem uśmiechów i jesienią łez.

Czas odmierzyl 365 minionych dni. Nic tej prawdy nie zmieni. Nikt nie zdoła wrócić do przeszłości, choćby nawet pozostawił w niej wszystkie prawdy i sens swego życia.

Dlatego musimy spojrzeć w przyszłość. Od naszej woli zależy, by spojrzenie to stało się aktem wiary we własne siły, których tak wiele, potrzeba do codziennej walki.

Podajmy sobie dłonie! W zgodnym marszu, w milionowych szeregach, w zbiorowym wysiłku budowania nowej, mocarstwowej rzeczywistości Polski — znajdziemy radość ze spełnionego obowiązku.

Podhałe w tej pracy niech przoduje i służy przykładem dółskiemu ludowi.

Nowy Rok zaczęty! Każdy jego dzień mierzyć będziemy rzetelnym wysiłkiem, aby ludzie pracy — stali się ludźmi szczęścia!



RABKA - ZDRÓJ

Idealna podgórska miejscowość kuracyjna i wypoczynkowa dla dorosłych i dzieci. — Solanki jodo-bromowe, znane ze skuteczności. Przeciętna frekwencja roczna 25 tysięcy osób.

Wyniszczenie lasów na Podhalu, to klęska dla ludności.

P. Starosta Nowotarski M. Głut w związku z dewastacją lasów na Podhalu i kradzieżą drzewa wydał do pp. Wójtów Gmin i Sołtysów w powiecie ostre zarządzenie, które ze względu na ogromną ważność zagadnienia, podajemy w obszernych wyjątkach.

Na skutek dewastacji lasów przez masowe rozkradanie drzewa w lasach, oraz przez dokonywanie bezprawnych wyrębów w lasach, dalej na skutek niszczenia dróg państwowych, powiatowych i gminnych, tamowania ruchu na powyższych drogach przez masowy wywóz drzewa, w końcu na skutek prowadzenia przez kupców drzewnego handlu okrężnego bez zezwolenia władz, wydaję w interesie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego i ochrony mienia następujące zarządzenie:

W gminach i gromadach, gdzie zachodzą przytoczone przestępstwa bezprawia i nadużycia pp. Przełożeni Gmin i Gromad powołają bezzwłocznie straż gminną względnie gromadzką, której zadaniem będzie jak najdalej idące i bezwzględne zwalczanie powyższych plag.

Tok postępowania winien być następujący: Każdy mieszkaniec gminy, względnie gromady, mający zamiar ścinać drzewo w lasach wspólnych, lub z polecenia właściciela w lasach obcych, położonych na terenie gminy względnie gromady, winien zaopatrzyć się w Zarządzie gminy, względnie u Sołtysa w zaświadczenie. Zaświadczenia te, winny zawierać: ilość sztuk drzewa, masę kubiczną, cel wyrębu (potrzeby własne, sprzedaż) i t. d.

Również i właściciele lasów indywidualnych t. j. własnych winni w każdym wypadku wyrębu i wywozu drewna z lasu zaopatrzyć się w przód w zaświadczenie, które ma właśnie za zadanie zwalczanie kradzieży leśnych, a zatem i ochronę własności przez łatwość wykonywania kradzieży drzewa przez Posterunki P. P., lub powołane w tym celu organa. — Na podstawie zaświadczenia pp. Przełożonych gmin względnie Sołtysa, zaprzysiężony leśny wyznaczy w lesie drzewa przy pomocy specjalnej lub też gromadzkiej cechy. Celem usprawnienia w sezonie zimowym czynności gajowych, należy mu przydzielić do pomocy strażnika polowego.

Nie wolno pod żadnym warunkiem wlec drewna na drogach publicznych, lecz obydwia końce wiezionego drewna winny spoczywać na kołach, względnie płozach sań, jak również nie wolno rozjeżdżać łuków na drogach, rowów przydrożnych i tp. urządzeń drogowych. —

Drzewa, które by ze względu na swoją długość nie mogły być swobodnie przewożone, t. j. bez tamowania ruchu na drogach, rowów przydrożnych, względnie bez uszkodzeń urządzeń drogowych, winny być dzielone na krótsze odcinki. — Również nie wolno dokonywać jakichkolwiek bądź transakcji kupieckich z drzewem na drogach publicznych, nato miast, p. p. Przełożeni Gmin, względnie Gromad winni wyznaczyć, o ile zachodzi potrzeba, na swoim terenie specjalny plac składowy, na którym mógłby się odbywać targ drzewny.

Wymieniona straż winna odbierać od krążących po drogach pośredników w handlu drzewem przyrządy miernicze, t. zw. klupy i przedkładać je Starostwu.

Kupujący winien żądać od właściciela drewna wydania zaświadczenia na zwiezioną ilość drewna, tak pod względem ilości, jak i masy kubicznej. — Kupujący winien zaopatrzyć kupione drewno swoim znakiem, a zaświadczenie datą kupna i swoim podpisem. Zaświadczenie to winien kupujący zatrzymać i okazać na każde żądanie organów kontrolnych (Starostwa, Posterunku P. P., Gmin, służby drogowej) wykazując się, czy to na składzie, czy też przy ładowaniu drewna na stacji kolejowej i t. p., że posiadara przez niego ilość drewna, pochodzi z transakcji legalnych. —

Na niestosujących się do powyższego zarządzenia, mającego na celu zwalczanie kradzieży drewna, bezprawnych wyrębów lasów, niszczenia urządzeń drogowych, tamowania ruchu ulicznego, nieprawego handlu okrężnego i tp. winny być sporządzone bezzwłocznie doniesienia karne z wyszczególnieniem rodzaju przekroczenia.

Drewno, wiezione bez zaświadczenia, względnie asygnacji, winno być uważane jako kradzione, względnie pochodzące z bezprawnych wyrębów i jako takie kwestionowane i oddawane pod odpowiedzialny nadzór, aż do wyjaśnienia, względnie dalszego zarządzenia.

Zarządzenie to nie odnosi się do drzewa krótkiego opałowego, to znaczy przeznaczonego do sprzedaży dla celów opałowych.

Za niesienie nam słów pociechy, oraz oddanie ostatniej usługi naszemu najukochańszemu Mężowi, Ojcu i Dziadziowi

ś p. Wincentemu Balińskiemu

składamy tą drogą serdeczne Bóg zapłać! — Przewielebnemu Duchowieństwu, Zarządowi Miasta, Akeji Katolickiej, oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie.

Rodzina.

Wartości sportu konnego na śnieżnym torze pod Gewontem.

Jednym z ważnych imprez zimowych w Zakopanem są zawody i wyścigi konne, z których pierwsze obchodzą w 1938 roku swe dziesięciolecie, a drugie pięciolecie. Myłoby się ten, kto by sądził, że obie te imprezy mają na celu jedynie uprzyjemnianie w Zakopanem pobytu gościom sezonowym i stronę widowiskową. Zapewne, że i to brano pod uwagę, gdy w roku 1928 zaryzykowano i w czyn wprowadzono organizację pierwszych zimowych zawodów konnych, nie mniej nie to przyświecało inicjatorom tychże.

Myłoby się również i ten, kto by sądził, że znów i jedynie strona sportowa była głównym motorem organizacji tychże — chociaż i ten czynnik miał duże znaczenie przy narodzinach sportu konnego na śnieżnym torze pod Gewontem.

Bezsprzecznie, że przy ostatecznej decyzji zaważył czynnik gospodarczy tj. idea hodowlana i ten czynnik sprawił to, że nasze władze wyższe, jak Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Rolnictwa, głównie tu zainteresowane — udzieliły tym imprezom jak najdalej idącego poparcia i pomocy.

W czymże objawiają się te wartości zimowych imprez konnych?

Otóż w pierwszym rzędzie w tym, że wypłacane w ogólnej sumie kilkudziesięciu tysięcy złotych nagrody, wpływając do kas właścicieli stajen — w okre-

sie, w którym dawniej stajnie te stały beczynnie — ułatwia wielce, szczególnie drobniejszym i prowincjonalnym t. zn. poza warszawskim — stajniom przezimowanie koni i to jest ten widomy dowód znaczenia gospodarczego tych imprez.

A dalej w tym, że udział koni w tych imprezach, we wspaniałych warunkach klimatycznych Zakopanego, przez normalny trening i udział w biegach na torze, pozwala utrzymać i podnieść t. zw. „formę” materiału końskiego i tym samym jest czynnikiem nader dodatnim w hodowli konia.

Prócz tego pobyt w Zakopanem kilkadziesiąt koni półkrwi, ich wyczyny sportowe na torze zakopiańskim mają jeszcze jedną dodatnią stronę, a tą jest korzystny wpływ na tutejszą ludność góralską i jej stosunek do konia. Urządzanie w czasie meetin-gów specjalnych gonitw góralskich, wprzegając górali w sferę zainteresowań i współzawodnictwa sportowego, jest również jednym z tych licznych dodatkowych czynników, jakie z sobą przyniosły na teren Zakopanego zimowe zawody i wyścigi konne.

W roku bieżącym program wyścigów konnych połączonych, jak wiadomo z totalizatorem, został znacznie rozszerzony i to nie tylko pod względem ilości dni, ale również przez dzienną ilość gonitw, które zwiększono z pięciu na sześć codziennie.

K. Kwaśniewski.

Każdy grosz złożony na Pomoc Zimową dla cierpiących nędzę i głód — powróci się stokrotnie ofiarodawcy.

CULY

Więsuujemy Ci Gazetko!

Stanął świat... Zaczudował się, bo miało przyść Odkupienie. — W biednej postaci ludzkiej przychodził każdy rok na świat Zbawiciel, ażeby pobudzić ku radości syćko, ażeby ogrzoć zamrażnięte w biedzie serca, ażeby wywołać uśmiechy na lickak małych dzieci.

Dzieci we wiliom jus od rana sykują się na wólóm ojcók. Nie wadzóm się, nie śpióm długo, nie płacóm, a robióm bez dzień furt, bo jakiś we wilióm, taki bes i w całym roku. Jus rano idzie ponad wieś wilio, patrzy z góry bez spary, bez okna i nie daje Boze, że to fto płace — bierę go, totéz matki do dzieci wołajóm:

— „Nie płac, bo wilio dzieci do dachu przybijo”.

Matka piece, ale nie wolno wydłubować rodzynek, ani sera, bo w cały rok sułyby się po gembusi bołocki. Warzóm po południu dziewięćorakie jedzenie, a to na „Bozy obiad”. Syćko jakiesi urocyste, ino patrzóm, jak tam na polu, bo to na cały rok wróżba. A kie jus svćko prziryftowane, fte wyziérająóm, skoro przidzie pierśo zornicka, a potém klénkajóm, bo sie w ich sercak staje wielgi cud: „Bóg się rodzi”.

* * *

Zjawiajóm się po wsi anieli, pastuszkowie, turo-nie, gwiazdory, kozy, bocómie, betlejémki, sopki, stajénki, cygany i całusko ztém śpiéwo — gro — a we-soło, a z całyk siel. Pełniutko tego śpiewu — pełniutko tój muzyki po wsi. I jakosi — tak cłeka smutki i zgryzoty opuscajóm, a każdy rod, bo sie „Bóg rodzi, co nas ludzi od piekła oswobodzi.”

Idóm pastuszkowie — mali sóm, niesóm okrutny worek. To od tego Fajki. Ociec jest, ale jest i macocha. Kosulki obstrzómpane, w kołcónkak połotanyk, ale nopiékniejszy to majóm lampas. Hej, raty! Wielgi, staroświecki, drewniany, w środku lampecka. Ale sybki, takie cyściutkle, jak woda. — Idóm od chałupy, do chałupy, od izby, do izby i śpiéwajóm:

„Kto był smutny, dziś wesoly

Niechaj każdy będzie”.

I serce, choć by jakie było zatwardziałe w bólu, musi się ozweselić i oześmiać i nie jednemu wilgnóm ocy — boć to nie chłopcy Tyborowi z Polnego Kamiénia, ale sama „Dzięcina Bozo” śpiéwo. A kie jus sie skończyło, to idzie więsuwanie, a jakie serdecne, jakie śmieszne, a umiejóm kozdému przigodać. Wiedzóm, co kómu potraza, a potém dziękowanie.

„Kurniawa”.

EUGENIUSZ PAWŁOWSKI.

Książkę tę z radością powitał każdy, kto czytał pierwszą i drugą część powieści „Chocholowscy”. „Kurniawa” stanowi trzecią i ostatnią część trylogii podhalańskiej, osnutej na tle rebelii chochołowskiej w r. 1846.

Gdy w poprzednich dwuczęściach w „We mgle świtu” i „Burza nadciąga” autor przedstawił nam przyczynę i podłoże zerwania się górali do czynu zbrojnego przeciw ciemniejszemu, to w powieści p. t. „Kurniawa” widzimy rzeczywisty obraz przebiegu poruszeń, jego katastroficzne zakończenie i cierpienia narodu góralskiego skróś ciału wolnościowego.

Uwielbiamy patriotyzm górali, którzy pod wodzą ks. Kmietowicza i organisty Andrusikiewicza rozbili strażników granicznych w Suchej Górze i innych punktach granicznych, oraz zabrawszy gotówkę na skarb narodowy, ruszają z cepami, widłami, kosami, flintami i pistoletami na Pcim, Myślenice i Kraków, gdzie mieli się połączyć z ludem krakowskim. I chociaż w tarnowskim i krakowskim odwołano powstanie, górale nie wiedząc o tym, całą siłą ruszają w dół wierząc, że Polska powstanie! „Wstali Bolesławowi rycerze, w Tatrach zaśpieni, zeszli z gór, by powieść w bój o Polskę ten orli huf górali”.

I tak całusko wieś śpiwło. — Bo idom ośpiwować nie ino biedni, ale i bogaci, somsiedzi — somsiadom, spólnicy — spólnikom, kumotrowie — kumotrom, bracio — braciom, dzieci — ojcom, towarzysio — towarzysom, skolniki — rektorom, parafianie — ksiendzom, stojom po sieniak i „na scénscie, na zdrowie, na to Boze Narodzenie — na tén Nowy Rok”.

„Z cicha! Bracio! Co sie dzieje!

Jasiek płace, Grzes sie śmieje,

Kuba wyskocót na bude

I zwalót Walkowi bude, jaz na ziémie”.

A jakosby to było? Przecies Poniezus sie narodziót miéndzy nami, tu w Polsce, tu na wsi pod słomianóm strzechóm. To musóm być przy nim ludzie z téj pięknej ziemi: Kuby, Bartki, Jaški, Grzesie, Wojtki.

„Móm pastuskóf, móm,

A o nik nie dbóm,

Nocowali nocke w sopie z Pannóm Maryjom”.

Hej! Nocowali! Při jasiólkak przigrywali.

I o północy, fto pobożny i żyje sercem i tóm ziemióm, nie bierze z potóka do konefki wody, ba „wino”, słysy, jak bydlóntka w sopie osprawiajom, jak anielł na całuskim niebie śpiwajóm „Gloria”.

* * *

Czytając „Kurniawę” z całą grozą, przeżywamy przebieg bitki Chocholowian, Dziańszan, Witowianów i Kościelicanów z Czarnodunajczanami, których podstępny głos w czasie sumy w kościele podburzył: „Ludzie, ratujcie się! Ochołowiany idom nos mordować”! A było to w lutym w czasie strasznej zimy, jaka wówczas na Podhalu panowała. Autor mistrzowskim piórem przedstawia nam tę zimę: „Zima białymi kurniawami szalała po polach, wyla na pieszczelach drzew, śmiała się diabelskim chichotem po zalekłych, kłaniających się trwożnie lasach, zasyłała górami śniegu, drogi, ścieżki, gościńce...” Wśród takiej śnieżycy wypadało nieraz spieszyć z różnymi wiadomościami do Poronina, Szaflar i Łopusznej do p. Telmajera, który pośredniczył między Tcw. Demokratycznym w Krakowie i powstańcami.

Powstanie nie udało się. Do więzienia poszli co najprzedniejsi gazdowie i parobcy: Kojse, Zychy, Skoruse, Batory, Wilczki, Szczurki, Błasiaki, Błaszyńscy, Walosy, Churchoty, Miętusy i Styrcole. Kroczą z kajdanami na rękach, jednak idą honornie jak zwycięscy. W dalszym ciągu autor przedstawia nam męczarnie i katusze, jakie uwięzieni przechodzili w Sączu, później we Lwowie i Spielbergu.

W Chocholowie po rebelii nastały straszne czasy, wojsko cesarskie przez pół roku plądrowało wieś, nadmiar złego wskutek nieurodzaju szerzył się głód i nędza, z czego powstawał często tyfus głodowy. Ludzie i zwierzęta ginęli, jak muchy. Z pomocą przy-

I my cytelnicy, idemy do Ciebie „Gazetko Podhala” z wiénsuwaniem. Nopierwi Ci zaśpiwómy:

„Narodziót sie nóm w ubogiej sopce,

Nima na niéj gontecka, lém same snopce.

Lém sama trzcina, sama olchina,

W takim dómku przebywała Panna Maryja”.

Widzis Gazetko! Przemienios sie bez Gody na tyżnik. Jest to cas, ze jest nowiénkso radość serca człowieka w roku Bozym. Fte nima nieprzijiaciót. Nima bogatyk, nima chudobnyk. I ty Gazetko bieres se przykład z tego casu. **Siejes zgode, oświato;** pomoges rolnikowi i kupcowi, podajes wiadomości tu z bliska od Podhala, Orawy i Śpisa, ale i od Braci Rodokóf, het z Ameryki — cy innyk cénsci świata — dajes ludziom serce, równas świat. Niegze Ci sie Twoi cytelnicy tak rozmnożom, zebyś za rok mogła wychodzić dwa razy w tyżniu. Ha! A jakby sie przidało!!! Świat wartko na przodek leci, i co dziś było prze nas dobre, to jutro sie na złe obraco, a za tydzień, to jus, Amént...

I na tén miéjscu wiénsujemy Ci Gazetko, Wóm Pisorze i Wóm Poeci, Tobie Redaktorze, Wóm Dyktorze Durkarni, Wóm Durkoce, „scénscie, zdrowia na tén Nowy Rok, azebyście sie docekali drugiego Nowego Roku w scénsciu, zdrowiu, při Boskim pokoju — Amént.

zszedł Komitet Sądecki, a przede wszystkim ratunkiem dla całej wsi były zbójckie dukaty, znalezione w Tatrach za wskazówkami starego kobziarza Slecki.

Górale przetrzymali zło i doczekali się powrotu, wkroczyli do wsi, jako zwycięscy i bohaterowie, którzy w czasie, gdy lud dółski broczył się w krwi bratniej, porwali się do czynu zbrojnego o wolność Polski.

Autor pośród opisu grozy i walk umiejętnie wplata wesole momenty góralskiego życia i ze szczegółami odtwarza tradycje i rodzimy obyczaj na Podhalu. Widzimy górali w czasie wesela, przy pracy i w kościele. Język ich jest prosty, góralski rozum chłopski: „Bo, wiécie, zawdy jest tacy, co z chłopskiej głupoty fcom lo sobie hasen ciągnąć...”

Powieść „Chochołowscy”, a w szczególności część III p. t. „Kurniawa”, czyta się z bardzo wielkim zaciekawieniem, niemal z zaparciem tchu, autor po mistrzowsku zaciekawia nas rozwijaniem akcji przy końcu każdego rozdziału, śledzimy z napięciem przebieg wydarzeń do końca.

Książka, wydana nakładem Zarządu Głównego Zw. Podhalań, zawierająca 402 stron druku, ozdobiona jest licznymi ornamentami góralskimi, projektowanymi przez art. mal. R. Regulę.

Powieść „Chochołowscy” E. Pawłowskiego oświeciła i rozpowszechniła w szczegółach całość powstania chochołowskiego. Literatura podhalańska niewątpliwie wzbogaciła się o wartościowe dzieło, niosące hyr i dumę szerokiego Podhala. Trylogia podhalańska winna znaleźć się we wszystkich bibliotekach podhalańskich.

Michał Batura.

Dr Inż. Jan Sondel

Agronomia na Podhalu.

(Z notatek instruktora).

Na wstępie małe sprostowanie. Zaszedł błąd nie z mej winy. Ostatni mój artykuł winien się być zaczynać od słów: „w Polsce”, a nie „na Podhalu”, jak mylnie wydrukowano. Zresztą ze sensu było widoczne, że to chodzi o stosunki w Polsce w ogóle, a nie jedynie na Podhalu. Przysługując do właściwego tematu, zauważam, że odnośnie do Kluszkowic należałoby jeszcze podać cały szereg szczegółów, ale uczynię to gdzieindziej i kiedyindziej. Nie chcę tu po prostu przedłużać mych „notatek”. Wobec tego parę słów o Czorsztynie! Mała gromada, nie licząca nawet 30 gospodarzy, znana jest z pięknych widoków, ruin zamku i siedziby urzędu gminnego, na czele którego stoi pionier tutejszego ruchu letniskowego, przewodniczący Komitetu Uniw. Niedz. i Organizacyjnego Mleczarskiego, cieszący się powszechnym poważaniem wójt, p. St. Drohojowski, podobnie jak konkursistki w Maniowach p. H. Dudzińskiej. W Czorsztynie widzimy dalej „Okręgówkę” lek., na czele której

stoi zdolny, młody lekarz, urodzony społecznik, p. M. Żywot. Jest tu Straż pożarna, której prezyduje p. Mlarczyński, emeryt. artysta scen krakowskich, a nad którą komendę dzierży dzielny Jan Janczy. Są tu dwa zespoły P. R. niedawno powstałe: żeński z Knurowską, zaś męski z Jabłońskim na czele. Jest również Zw. Rezerwistów, którym pieczę sprawuje młody, pełen zapału sekretarz gminy p. M. Pacułt. Czorsztynianie należą nadto do Związku Ffisaków, który od niedawna rozwija się w tych stronach bardzo dobrze.

O pracy rolniczej niewiele można powiedzieć, tak samo jak i o pracy kółkowej, bo K. R. nie ma tu wcale. Trudno tu tworzyć dalsze organizacje, skoro ci sami gospodarze „z braku podaży” należą do wspomnianych organizacyj. Pod jednym jednakże względem zasługują Czorsztynianie na szczególne uznanie, a mianowicie pono nie zdarzają się tutaj wypadki kradzieży. Tę zaletę Czorsztynian trzeba szczególnie podkreślić, skoro się zważy, jak pełno po wszystkich wsiach narzekań na kradzieże, i skoro sobie uzmysłowimy, że zameldowano Policji w r. 1936 aż 478,070 wypadków kradzieży w Polsce, w czym: 92,806 kradzieży mieszkaniowych, 80,331 leśnych, a 25,055 z pól. Ta straszliwa statystyka przybierze na okropności, skoro dodamy, że w roku 1935 skazano za przestępstwa aż 622,051 osób, w tym za kradzieże 179,644. Co piąty prawie człowiek był skazany! Okropność! Nie tylko poszanowanie cudzej własności szwankuje u nas mocno, ale i bić się lubimy, skoro w r. 1936 zameldowano Policji aż 19,531 ciężkich uszkodzeń ciała.

Nie dziwny się więc, że na takiej kanwie moralnej trzeba aż wysokie odznaczenia dawać człowiekowi, który znalezione pieniądze nie zabrał dla siebie, lecz oddał, co przecież było jego najzwyczajszym obowiązkiem! Tak wygląda u nas poziom etyczny! Kradną w mieście, kradną na wsi. Nie tak dawno, kiedy znalazłem się w jednej z wiosek, dowiedziałem się, że w dniu tym zostało zawezwanych 50 ludzi do urzędu gminnego w sprawie kradzieży leśnych.

Toteż, dumnie może nosić głowę gromada, w której kradzieże się nie zdarzają. Do takich właśnie należy Czorsztyn. Jest to chyba najlepsze świadectwo, jakie można mu wystawić pod względem moralnym.

Na wzmiankę zasługuje dalej zakład kilimkarski p. Kosseckiej Wandy, który daje zajęcia dziewczętom w okolicznych wsiach. Dzięki staraniom właścicielki zakładu przeszło 250 kobiet pracuje po wsiach, wytwarzając rękawice dla wojska. Zawsze to trochę grosza wpłynie pod gazdowską strzechę, a o pieniądze na wsi bardzo trudno. Szkoda tylko, że zajęcia te wkrótce się skończy. Na przykładzie p. Kosseckiej widzimy co znaczy inicjatywa prywatna. Zapewne mało kto wie, że kilimy wytworzone w Czorsztynie rękami naszych dziewcząt, wzbudzały zachwyt na wystawie paryskiej, a w krajach północnych kilimy p. Kosseckiej są więcej nawet znane niż w Polsce.

(C. d. n.)

Od Wydawnictwa.

Czyniąc zadość ogólnym życzeniom naszych Szanownych Czytelników, z numerem dzisiejszym rozpoczynamy wydawać „GAZETĘ PODHALA” NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ. Mimo podwójnych kosztów wydawnictwa, prenumerata wynosi kwartalnie 1,50 zł, półrocznie 3 zł, rocznie 6 zł.

Prosimy Wszystkich P. T. Prenumeratorów o odnowienie przedpłaty na rok 1938.

Z Polski i ze świata.

W ostatnim tygodniu grudnia wybuchł konflikt między Polską a Sowietami, w sprawie ruchu kolejowego granicznego przez Szepietówkę. — Zdobunów. Rząd sowiecki obwinił stronę polską o szereg przewinień w ruchu kolejowym i zagroził zawieszeniem go. Z naszej strony przeprowadzono skrupulatne badania i stwierdzono, że wypadki pożaru wagonu etc. spowodowane były przez niedbalstwo sowieckich funkcjonariuszy, a może nawet z tą wolą i próbę prowokacji. Wina zająć spadła w całości na stronę sowiecką.

Nie pomagać bandytom. Trzy kobiety, które pomagały w ucieczce bandycie Schwarzewi, a który w końcu padł od kul policji — skazane zostały na karę od 8—12 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Napężenie wywołane na Dalekim Wschodzie wskutek niehumanitarnego i bezwzględnego prowadzenia akcji wojennej przez Japończyków w Chinach i wskutek zatopienia kanonierki amerykańskiej Panay i uszkodzenia okrętów angielskich zmalało na sile, gdy Hirota, minister spraw zagranicznych, zgłosił się z przeproszeniem, a ambasador japoński w Waszyngtonie Saito wygłosił przeproszenie przez radio. Roosevelt nie doczekał się dotąd odpowiedzi na apel skierowany do cesarza Japonii. Zresztą prowadzą Japończycy dalej akcją wojenną i zagrażają Kantonowi leżącemu w sąsiedztwie angielskiego Hong-Kongu. Japonia wysunęła już przy pośrednictwie niemieckim ciężkie warunki pokojowe. Chiny odrzucają je na razie stanowczo, ale rozmowy toczą się dalej.

W Hiszpanii rozwinęły siły rządowe energiczną akcję w kierunku miasta Teruel, odległego tylko o 100 km od morza Śródziemnego i bliskimi były za władnięcia miastem. Nadeszła jednak w ostatnim momencie odsiecz narodowców pod wodzą generała Arandę i sukces Czerwonych zamieniła niebawem w bardzo ciężką kłóskę, mogącą mieć znaczenie przełomowe w dalszej walce.

W Europie coraz wyraźniej występuje blok Niemcy-Włochy — raczej Hitler — Mussolini i Anglia Francja z oparciem o Stany Zjednoczone. Próby zbliżenia się Anglii i Francji do Włoch odrzuca ostentacyjnie Mussolini, który ostatnio odmówił demonstracyjnie audiencji b. premierowi belgijskiemu Van Zeelandowi,

który wybrał się do Włoch z zamiarem pośredniczenia. Przyczyna Italofebii angielskiej jest propaganda włoska rozwijająca się wśród mahometan i zagrażająca przez to pozycji Anglii nad Kanałem Suezkim.

W świecie politycznym zaczyna się dzisiaj mówić o nowym jako by bloku, do którego wchodzi Polska Rumunia i Jugosławia. Ma on być wałem antykomunistycznym.

W okresie świątecznym znalazła się Francja a zwłaszcza Paryż w niebezpieczeństwie strajku powszechnego, zorganizowanego wbrew związkom zawodowym przez komunistów. Rząd francuski przeciwstawia się z całą energią strajkowi.

W Niemczech zmarł gen. Ludendorff — szef sztabu generalnego Hindenburga, nieprzejednany wróg Polski. Po wojnie stał się twórcą neopoganizmu niemieckiego.

Kronika.

Ś. p. Wincenty Baliński, ogólnie szanowany i poważany obywatel miasta Nowego Targu zmarł 2/1. br. w 65 roku życia. Pogrzeb odbył się 5 bm. Zmarły odznaczał się szczególną opieką i troską o biednych, wobec których miał zawsze serce otwarte. Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Nowym Targu biorąc pod uwagę brak zajęcia dziewcząt, kończących szkołę powszechną, postanowił zorganizować Zawodową Szkołę Żeńską z 3 letnią nauką. W ten sposób odzyskałby Nowy Targ wielką stratę, jaką poniósł swego czasu przez zlikwidowanie Zawodowej Szkoły Spiskoroawskiej.

Gwiazdka dla Strzelców i Orłąt Oddziału Z. S. w Nowym Targu. Staraniem Zarządu i Komendy Od-

Życzenia NOWOROCZNE
Wszystkim Szanownym Odbiorcom

przesyła

Gaczoł Czesław

Skład Piwa „TYCHY” i Bar „Cichy kącik”

— Wytwórnia wody sodowej —

Nowy Targ, - ul. DŁUGA 84 - Telefon 5.

działu Związku Strzeleckiego zebrano od PT. Spółeczeństwa i Kupców miasta Nowego Targu kwotę 91 zł 24 gr, oraz kilka przedmiotów w naturze. — Za gotówkę postanowił Zarząd Oddz. Z. S. zakupić mąkę, cukier i słoninę, które wraz z zebranymi przedmiotami w naturze rozdzielono w dniu 23 grudnia 1937 r. między najbiedniejszych 15 strzelców i 4 orląt z Oddziału Zw. Strzeleckiego. Zarząd i Komenda Oddziału Zw. Strzeleckiego Nowy Targ składa Ofiarodawcom miasta Nowego Targu tą drogą serdeczne i staropolskie „Bóg zapłać”.

Za Zarząd:

Sekretarz: *Świechowicz Antoni*, Prezes: *Golec Ludwik*.

Miejsce pod kiosk przy ul. Ludźmierskiej w Nowym Targu obok muru oporowego wydzierżawił bezpłatnie Zarząd Miejski miejscowemu Oddziałowi Zw. Strzeleckiego.

Niezwykłą atrakcję dla Nowego Targu sprawił Klub Sportowy „Podhale” urządzając wielkim nakładem wydatków tor łyżwiarski przy ul. Św. Anny przy wydatnym poparciu p. Starosty i Zarządu Miasta. Lodowisko cieszy się silną frekwencją łyżwiarzy, tym bardziej, że silne mrozy sprzyjają temu sportowi w całej pełni. Powinniśmy ocenić pożyteczny i celowy wysiłek „Podhala” i korzystać z tego pięknego i zdrowego sportu zimowego. Członkowie Klubu otrzymują znaczne zniżki. Wpisy na członków odbywają się codziennie od 17—20 godz. w lokalu przy ul. Długiej 22.

30 nielegalnych składów drzewa, nie posiadających zezwolenia na ich urządzenie, p. Starosta Nowotarski M. Głut polecił zamknąć z umieszczeniem tablic z napisem: „Skład zamknięty z polecenia Starosty”. Gospodarze przyjęli to zarządzenie z prawdziwym zadowoleniem, bowiem nielegalne składy zakupowały drzewo po cenach bardzo niskich i to przeważnie drzewo pochodzące z kradzieży. W ten sposób dewastacja lasów na Podhalu została — częściowo wstrzymana.

Chwała Bogu, że mamy takiego Gazde, co umie pedzić „dość”, bo już nie długo, to by ino pnioki stoły po wierchak, jak nagrobki na żydowskim smętorzu. He, Jezusie Maryjo, i cos by było z naszego Podhala?

„Pastorałkę” tj. artystyczny zbiór kołęd w pierwszym i drugim dniu świąt Bożego Narodzenia w tut. kościele odegrała orkiestra Ochot. Straży Poż. w N. Targu, wzbudzając miłe wrażenie u słuchaczy. Orkiestrą dyrygował p. Władysław Wiśniowski.

Program Kina dźwiękowego „Tatry” w N. Targu: w niedzielę dnia 9 i poniedziałek 10 bm. wyświetli film pt. „Niezwyciężony Bill”.

NOWY TARG — KOWANIEC

to zaciszna, pięknie położona dolina z nastawieniem do słońca, miejsce dla pragnących powietrza, zdrowia i spokoju. Doskonałe tereny narciarskie i wycieczki w Gorce.

Do numeru dzisiejszego **każdemu Prenumeratorowi „Gazety Podhala”** dotarczamy bezpłatnie piękny kalendarz ścienny na rok 1938.

Sąd surowo ukarał wroga narciarzy. Przejeżdżającego narciarza A. Tarleckiego zatrzymał góral i oświadczył, że zniszczy mu pole — zabrał narty jako odškodowanie. Biedny narciarz musiał przez po głębokim śniegu brnąć do miasta. Na skutek doniesienia sprawę tę rozpatrzył Sąd grodzki, który w wyniku rozprawy zasądził wroga nart na 3 tyg. aresztu. Niezadowolony z tego zaapelował, ale i prokurator również wniósł apelację — w następstwie czego Sąd Okręgowy — podwyższył karę do 6 miesięcy aresztu bez zawieszenia piętując w ten sposób — mogącą mieć bardzo szkodliwe następstwa — złośliwą działalność zacofanego górala.

Z Sali Sądowej. W dniach 11 i 13 ub. m. toczyły się w Sądzie grodzkim w Zakopanem rozprawy sądowe, a to jedna z oskarżenia b. inż. miejskiego p. inż. Adama Helm-Pirgi przeciwko burmistrzowi Zakopanego p. inż. Eugeniuszowi Zaczynskiemu, druga z oskarżenia inż. Zaczynskiego i członków Komisji Dyscyplinarnej przeciwko p. inż. A. Helm-Pirgo i trzecia z oskarżenia tego ostatniego przeciwko p. mjr. Adamowi Drobrodzickiemu. Wszystkie o zniesławienia w związku z przeprowadzonymi swego czasu dochodzeniami dyscyplinarnymi, wytoczonymi p. inż. Pirgo. W dwóch sprawach zapadły już wyroki i tak w pierwszej p. inż. Zaczynski został uniewinniony, w drugiej p. inż. Adam Helm-Pirgo skazany został na tydzień aresztu z zawieszeniem na trzy lata, grzywnę i ponoszenie kosztów procesu. Trzecia t. j. sprawa inż. Pirgo contra dyr. Dobrodzicki została odroczone.

Kluszkowscy zamierzają oświecić swą wieś elektrycznością. Poczynili już starania o zakupienie dynamy, zaś do popędu użyją siły wodnej u p. J. Greczka. P. Starosta poparł ich w tych zamiarach udzielając im zapomogi w kwocie 200 zł.

Gwiazdka dla dzieci robotniczych w kamieniołomach kluszkowskich. W pierwszy dzień Bożego Narodzenia po przemówieniu kier. kam. p. Jamroza, który podkreślił wydatne współzycie robotników, rozdzielono podarunki biednym dzieciom rodzin robotniczych w ilości 130 torebek z łakociami oraz 57 sztuk materiału. Po odśpiewaniu kołęd dzieci i starsi wśród wesołego nastroju wrócili do domów.

SKŁAD ARTYKUŁÓW
ELEKTRO-TECHNICZNYCH

„ZAR”

Barbara Jurska — Zakopane
ul. Kościuszki 6. — Tel. 1704.

Uwłaszczenie z Frydmana. Daje się do władomości syćkim, cy fćóm, cy nie fćóm, ze wielgo firma i koncern „Fryzjerna Stefanówka“ przeniosła swoim kancelarie do bareštu w mieście. Maszyn już nie lihuje do Frydmana, wil nie kupuje na Bukowinie, piekarni nie zaprowadza na Białce, i nie zamienia się przy wekslak na kierownika szkoły. Teroz pracuje nad sobóm od wnuka. Jaki be koniec, to Sond już trzymo za nitkę i koniec sóm nojdzie. Fto jesce nie doł piniendzy na masine, na wile, to skoda. — Bylby przecie miał 150% straty, a tak piniondze lezóm, mozóm się zaśmierdzić. —

Na fundusz prasowy złożyli: p. Wanda Pęksówna, Ratułów 2 zł. p. pułk. Jakub Pajerski, Kraków 2 zł., p. Jan Kukulak, Tarnów 2 zł., p. Antoni Gebauer, Żywiec 2 zł., p. Jakub Waksmundzki, Warszawa 2 zł., p. Fr. Ustupski „Śmieszek“, Zakopane 50 gr.

Święto Pieśni pod hasłem „Lud polski w pieśni i tańcu“ organizuje Inspektorat Szkolny Nowotarski w celu podniesienia kultury muzycznej wśród młodzieży szkolnej, oraz organizacji oświatowych. Święto to ma się odbyć w maju i czerwcu 1938 r. na Orawie, Spiszu i w Krościenku, a potem dla całego powiatu w Nowym Targu. Bardzo pożądanym jest, by w tak pięknym Święcie wzięły udział jaknajliczniej organizacje społeczne.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. A. B. ŻARSKI, ZAKOPANE. W wierszach „Na starym smętorzu“ i „Duchy“ widać „zacięcie“ Pana do poezji, jednak trzeba jeszcze pracować nad sobą. Obecnie w okresie świątecznym tego tematu nie możemy wykorzystać.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Do sprzedania majątek rolny

15 morgów ziemi z lasem, zabudowania gospodarcze drewniane, stajnie murowane - cena 7,000 zł.

Zgłoszenia: Jan Maśnica, Odrowąż, pow. Nowy Targ.

Sprzedam gospodarstwo rolne

18 morgów gruntu z lasem, dom mieszkalny drewniany, stajnie murowane - cena zł 8.000.

Zgłoszenia:

Józef Maśnica, Bukowina-Podszkle, pow. N. Targ.

MISTRZ RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKI

Jan Plewa - Nowy Targ

Wyrób i sprzedaż wędlin oraz wyrab mięsa

HURT I DETAL

UL. WAKSMUNDZKA 1 — TELEFON tymcz. 84.

FILIA: UL. GAZDÓW 1 — TELEFON Nr 123.

**Pierwszorzędny Zakład Kuśnierski
Stanisława Borowicza**

(mł.)

Nowy Targ — ul. Kolejowa 27.

Inż. Marian Rayski

Nowy Targ — pl. Słowackiego 15.

Handel drzewem Sprzedaż nawozów sztucznych.

Pracownia Stolarsko - Rzeźbiarska i Figuralna

A. NIEMIEC

NOWY TARG — UL. DŁUGA 115.

Superheterodyna bateryjna

typ „PHILIPS“ 4-38 B

7 obwodów, 4 lampy 3 zakresy, przełącznik oszczędnościowy prądu anodowego, oraz szereg najnowszych ulepszeń.

CENA ZŁ 295. Zaliczka zł 17, raty mies. **CENA ZŁ 295.**

już od zł 11,05 bez wkł. obiegowych.

Żądajcie bezpłatnych cenników.

Wyłączna sprzedaż aparatów „PHILIPSA“ na Podhalu:

Dom Handlowy:

CH. I. DEGEN, NOWY TARG

RYNEK 14. — — TELEFON 57.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3, tel 21.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1,50 zł. Do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równoważność 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równoważność tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Przy kilkunastu ogłoszeniach bez zmiany tekstu do 50% opustu.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł, pół str. 60 zł, ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7,50 zł — w tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrový za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Redaktor: Michał Balaś

Pismo redaguje Komitet.

Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.